

ŻYCIORYS ŚW. KLEMENSA HOFBAUERA

Św. Klemens Hofbauer urodził się 26 grudnia 1751 r. w Tasowicach na Morawach jako dziewiąte spośród dwunastu dzieci państwa Hofbauerów. Jego ojciec był Czechem a matka Niemką. Gdy Klemens miał prawie 7 lat, został osierocony przez ojca. Wychowywał się w biedzie, pracował jako pomocnik w piekarni.

Od najmłodszych lat pragnął zostać kapłanem, ale to pragnienie prowadziło go zawiłymi ścieżkami życia. Wielokrotnie pielgrzymował do Rzymu, był pustelnikiem w Italii i na Morawach. Po pokonaniu trudności finansowych, jako wyuczony piekarz, rozpoczął w Wiedniu studia teologiczne. Jednak ze względu na antyklerykalizm panujący w Austrii, przerwał studia i udał się do Rzymu. Mając niespełna 33 lata wstąpił w Rzymie do Zgromadzenia Redemptorystów i w 1785 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był pierwszym obcokrajowcem w Zgromadzeniu, którego założycielem był św. Alfons Liguori. Jesienią 1785 roku został wysłany wraz ze swoim współbratem o. Tadeuszem Hüblem „na Północ”, by szukać miejsca pod pierwszą placówkę Zgromadzenia poza Alpami. Po rocznym pobycie w Wiedniu w lutym 1787 r. przybyli do Warszawy, gdzie na prośbę nuncjusza apostolskiego Ferdynanda Saluzzo i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego podjęli najpierw duszpasterstwo w kościele jezuickim na Starym Mieście. Następnie w 1788 r. na prośbę niemieckiego bractwa podjęli pracę przy kościele św. Benona na Nowym Mieście (stąd pierwszych redemptorystów nazywano benonitami). W ciągu 21 lat posługi, razem ze stopniowo powiększającą się wspólnotą redemptorystów, rozwinęli aktywność pastoralną na niespotykaną skalę.

Działalność duszpasterska św. Klemensa w kościele św. Benona miała charakter „nieustannej misji”, dzięki czemu szybko stał się on centrum życia religijnego Warszawy. Szczególną uwagę zwracał św. Klemens na posługę w konfesjonale, piękne sprawowanie liturgii, głoszenie Słowa Bożego i katechezę w języku polskim i niemieckim oraz śpiew i muzykę w czasie różnorodnych nabożeństw. Rozwinął także szeroką działalność charytatywno-opiekuńczą otaczając specjalną troską dzieci i młodzież. Założył sierociniec i szkołę dla chłopców z najbiedniejszych rodzin, a także sierociniec i

pierwszą w dziejach polskiej edukacji bezpłatną szkołę zawodową dla dziewcząt. Otaczał opieką duszpasterską prostytutki, chorych i umierających; prowadził apostolat wśród innych grup wyznaniowych, spowiadał i głosił rekolekcje w klasztorach żeńskich. Zorganizował bibliotekę i drukarnię, w której wydawano podręczniki szkolne, książki religijne, katechizmy oraz polskie tłumaczenia dzieł założyciela redemptorystów św. Alfonsa Liguori. Doceniając rolę świeckich w Kościele, założył Stowarzyszenie Oblatów Najświętszego Odkupiciela, skupiające elitę katolików świeckich, prowadzących pogłębione życie religijne i sakramentalne oraz apostolat w swoich środowiskach. Dla kandydatów do Zgromadzenia Klemens stworzył własny nowicjat i seminarium zakonne.

Jednak wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańskim, duszpasterstwo ogarniające liczne rzesze wiernych oraz działalność świeckich oblatów napotykały na zdecydowany opór wrogów Kościoła. W czerwcu 1808 roku z rozkazu Napoleona został podpisany dekret o wypędzeniu Klemensa z Warszawy i zamknięciu kościoła św. Benona. Klemens wraz z 40 redemptorystami został aresztowany i wywieziony do twierdzy w Kostrzynie nad Odrą. W więzieniu spędzili cztery tygodnie, po czym zwolniono ich i nakazano udać się do własnych krajów, jednak bez prawa powrotu do Księstwa Warszawskiego.

We wrześniu 1808 roku Klemens przybył do Wiednia. W następnym roku, kiedy to wojska napoleońskie atakowały Wiedeń, jako kapelan szpitala opiekował się rannymi żołnierzami. Arcybiskup Wiednia zauważył gorliwość Klemensa i polecił mu, aby zajął się małym, włoskim kościołem w Wiedniu, przy którym pracowali wcześniej franciszkanie. Klemens pracował tam 4 lata a następnie, w 1813 roku, został kapelanem i spowiednikiem Sióstr Urszulanek. Przy kościele św. Urszuli jako jego rektor rozwinął wspaniałą działalność duszpasterską i charytatywną wśród różnych grup społecznych, zwracając szczególną uwagę na studentów i profesorów oraz ludzi ubogich i opuszczonych. Szczególnie duży wpływ wywierał przez piękną liturgię, kazania, posługę w konfesjonale oraz indywidualne rozmowy. Był jednym z inspiratorów odrodzenia życia religijnego w Austrii. Jego dewizą stało się powiedzenie:

„Ewangelia winna być głoszona w nowy sposób”. Dzięki osobistym znajomościom wśród uczestników Kongresu Wiedeńskiego, udało mu się zniweczyć plan utworzenia w krajach niemieckich Kościoła narodowego.

Klemens Hofbauer zmarł w Wiedniu 15 marca 1820 r. jako ceniony kaznodzieja i spowiednik, opiekun bractw religijnych i apostoł ubogich. Został beatyfikowany w 1888 roku przez papieża Leona XIII, a w 1909 roku papież Pius X ogłosił go świętym Kościoła katolickiego. W 1913 został ogłoszony drugim patronem piekarzy, zaś w 1914 papież przyznał mu tytuł drugiego patrona Wiednia. Nazywany jest też apostołem Warszawy. Jego wspomnienie liturgiczne przypada 15 marca.

Za życia św. Klemensa nie udało mu się żadna nowa fundacja. Dopiero po jego śmierci zaczęły powstawać nowe klasztory redemptorystów w Europie, a od 1832 r. w Stanach Zjednoczonych i później stopniowo na innych kontynentach. Do Polski redemptoryści wrócili w 1883 r. za sprawą sługi Bożego ojca Bernarda Łubieńskiego, wielkiego czciciela i propagatora kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy powierzonego redemptorystom w 1866 r. przez błogosławionego papieża Piusa IX.

„Jego życie opierało się na miłości Boga, Kościoła świętego i pragnieniu zaprowadzenia dusz do Boga”

Święty Klemens Maria Hofbauer łączy swoją osobą i działalnością trzy kraje: Czechy, Polskę i Austrię. Urodził się 26 grudnia 1751 r. w Tasowicach na Morawach. W 1787 r. utworzył w Polsce pierwszą poza Italią placówkę Zgromadzenia Redemptorystów, założonego w 1732 r. przez św. Alfonsa Marię de Liguori. Przez 21 lat św. Klemens działał jako nieustrudzony apostoł Warszawy.

Po wypędzeniu redemptorystów z Polski, w 1808 r., znalazł schronienie w Austrii, gdzie za swoją działalność zyskał sobie tytuł patrona Wiednia. Jako wytrwały pielgrzym i gorliwy głosiciel Ewangelii zmarł 15 marca 1820 r. Jest patronem Wiednia, apostołem Warszawy oraz opiekunem duchowym piekarzy. Jego wspomnienie liturgiczne przypada więc 15 marca.

Św. Klemens przemierzył wielokrotnie Europę, chciał być wszędzie tam, gdzie dostrzegał duchowe potrzeby ludzi. Prowadząc apostołstwo w Warszawie, a potem w Wiedniu wciąż poszukiwał możliwości założenia nowych placówek redemptorystów na terenach obecnej Łotwy, Niemiec, Szwajcarii i Austrii. Klemens angażował się ewangelizację i odnowę Kościoła, która nie ograniczała się tylko do tego, co zewnętrzne. Jednak wroga Kościołowi polityka wielu ówczesnych rządów oraz szerzące się idee oświecenia utrudniały mu działanie. Kilkadziesiąt lat gorliwego wysiłku i przedsięwzięć apostołskich nie przyniosło więc trwałych efektów za jego życia. Ziarno rzucone w ziemię zaowocowało po śmierci św. Klemensa.

Jak widzimy, Klemens w swoich staraniach doznawał jednego niepowodzenia po drugim. On jednak nie poddawał się i nie rezygnował. **Warto zastanowić się, skąd czerpał siłę?** Z jego osobistych wypowiedzi i świadectw na temat jego życia, możemy się dowiedzieć, że tymi źródłami mocy były: mocna wiara, ufność pokładana w Bogu, modlitwa i Eucharystia oraz wielkie umiłowanie Kościoła.



My także żyjemy w sytuacji kościelnej i kulturowej, która nie rozpieszcza nas nadmiarem sukcesów. Gdzie znajdujemy siłę, by nadal angażować się w dzieło głoszenia Ewangelii mimo niewielkich sukcesów czy nawet niepowodzeń?

Niestrudzona **działalność św. Klemensa** oraz godna podziwu kreatywność w wyszukiwaniu najbardziej potrzebujących i pozyskiwaniu ich dla Chrystusa, **może być dla nas źródłem inspiracji i wzmożonego wysiłku w podejmowaniu dzieła nowej ewangelizacji.**

Św. Klemens Hofbauer nie jest świętym z obrazka, nie mieści się w żadnym schemacie. Jego ruchliwe życie i bogata działalność nie dadzą się opowiedzieć w pełni na kilku stronach, brakuje też na to właściwych określeń. **Klemens był** pustelnikiem i wędrownym apostołem, a zarazem pełnym dobroci i ludzkim świętym. Przepelniony gorliwością apostołską, łączył głębokie życie wewnętrzne z intensywną działalnością starając się zachować słuszną harmonię. Powiedziano o nim, że *„jego życie opierało się na miłości Boga, Kościoła świętego i pragnieniu zaprowadzenia dusz do Boga”*. Mimo iż żył w trudnym okresie, w stuleciu nieprzyjaznym Kościołowi i życiu zakonnemu, utworował drogę chrześcijańskiej odnowie, która dziś jeszcze budzi nasz podziw. Pod koniec życia sam wyznał: *„Niektórzy padali przede mną, by ucałować moje stopy, ale trzykrotnie liczniejsi byli ci, którzy obrzucali mnie błotem. Jedni za bardzo mnie znieważali, drudzy natomiast za bardzo mnie szanowali”*.

Klemens był człowiekiem zdolnym do przystosowania się do wymogów życia oraz posiadał umiejętność przewycięzania trudnych sytuacji i prześladowań, dzięki czemu nie był smutnym człowiekiem, ale przeciwnie – radosnym świętym. Szukał zawsze siły w ufnym oddaniu się Bogu, co wyrażają jego słowa: *„Pozwólmy się prowadzić Bogu, a wszystko pójdzie dobrze”*. Z jego gorącej i niewzruszonej wiary wypływała żarliwa miłość do Jezusa Chrystusa. To właśnie doprowadziło go do podjęcia i zrealizowania zasadniczej decyzji poświęcenia się całkowicie Chrystusowi i ludziom jako redemptorysta: *„Pragnę z utęsknieniem poświęcić się naszemu Odkupicielowi i duszom odkupionym Jego Krwią serdeczną”*. Tak więc odpowiedź na Boże powołanie oraz przyjęcie i odwzajemnienie Jego darów, a nie tylko naturalne zalety, uczyniły go prawdziwie wielkim misjonarzem, a zarazem *„pokornym i odważnym sługą Ewangelii Chrystusa Odkupiciela”*.

Klemens został uznany za ojca ubogich. Mali i biedni, opuszczeni i ludzie z marginesu znajdowali w nim bezinteresownego przyjaciela. Żył z ubogimi jako ubogi, to co miał, dzielił z nimi. Przejawiało się to szczególnie w trosce o ubogie dzieci i sieroty, dla których założył sierociniec i szkołę. Sam mówił: *„Byłem ubogi, lecz nigdy tak bardzo, by nie mieć niczego do dania innym”*. Kierował się wyznawaną często zasadą: *„Dawajcie a będzie wam dane. Te słowa są bliźniakami”*. Działalność pastoralna św. Klemensa była ukierunkowana na

konkretnego człowieka. Był on znawcą ludzkich serc i głęboko wierzył w dobroć człowieka. W ten sposób przypomina nam dzisiaj wezwanie Jezusa, aby nasze serce było wrażliwe na potrzeby innych, niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Zwraca przy tym uwagę, że słowa dawać i otrzymywać są istotnie ze sobą związane i wzajemnie się uzupełniają. Kto umie dawać, zawsze będzie też otrzymywał, by mógł znowu dawać.

Czymś zadziwiającym w życiu i działalności św. Klemensa jest formacja ludzi świeckich i współpraca z nimi. Wyszukiwał on i zapraszał do współpracy myślących po apostołsku ludzi świeckich, czyli takich, którzy żyjąc w swoich rodzinach i w świecie naśladowali Odkupiciela i działali jako świeccy misjonarze. Ludzie młodzi mogli odwiedzać go w jego klasztorze, kiedy chcieli. Jego wspólnota była punktem odniesienia dla nich. Ci młodzi stawali się apostołami dla innych. Jeden ze studentów uniwersytetu wyjaśniał to w taki sposób: *„Uczniowie Klemensa robią to samo, co czynili uczniowie Jezusa: jeden wzywa drugiego. Ci którzy poznali Klemensa, nie znajdowali spokoju, dopóki nie przyprowadzili do niego innych uczniów”*. Hofbauer nauczał świeckich, że ich misją jest to, by stali się zaczynem Ewangelii we własnych środowiskach życia i pracy. W Warszawie stworzył grupę ludzi świeckich, których nazwał oblatami Najświętszego Odkupiciela. Byli to mężczyźni i kobiety, napełnieni Duchem Świętym i spragnieni sprawiedliwości. Spotykali się w domu zakonnym albo w domach rodzinnych. Na tych spotkaniach modlili się wspólnie, dzielili się nawzajem doświadczeniami i dokonywali oceny własnych metod apostołskich. Tworzyli grupę świeckich apostołów, by móc przeciwstawiać się fali niewiary i niemoralności owego czasu, apostołować poprzez świadectwo własnego życia, rozmowy w rodzinach na tematy religijne oraz propagowanie książki katolickiej. **Dewizą życiową św. Klemensa** stało się powiedzenie, iż *„Ewangelia winna być głoszona w nowy sposób”*. Jako człowiek wrażliwy na „znaki czasu” szukał woli Bożej w rozgrywających się wydarzeniach i potrzebach swoich czasów. Z niezwykłym wyczuciem poszukiwał nowych dróg, aby dzięki braterskiej współpracy urzeczywistnić ideał redemptorysty i kształtować życie w oparciu o wiarę w niewysłowioną miłość Boga do ludzi. Nie przykładał wielkiej wagi do jednej tylko formy działalności pastoralnej, ale szukał wciąż nowych sposobów i kładł nacisk na to, by Ewangelia była głoszona na nowo ubogim i opuszczonym. Również i my doświadczamy, że dziś nie ma niezawodnej recepty i wypróbowanej drogi, dzięki którym moglibyśmy u większej liczby ludzi wywołać zachwyt Ewangelią. Jednakże nadal aktualna jest nasza misja głoszenia ludziom Dobrej Nowiny. Musimy więc pytać, w jaki sposób dziś pomóc, przede wszystkim ludziom młodym, odkrywać Ewangelię jako pomocną siłę, jako drogę ku większej wolności i pełni życia.

Pracując z pasją i gorliwością dla Kościoła, św. Klemens wskazywał na wielką rolę i wartość wierności Kościołowi i zasadom jego nauczania, a także

przywiązania do nauczania Ojca Świętego. Tę szczególną cechę określa się jako *sentire cum Ecclesia*. Można ją przetłumaczyć jako „współmyślenie z Kościołem”, „współczucie z Kościołem”, albo po prostu „ukochanie Kościoła”. Świadkowie życia św. Klemensa w procesie beatyfikacyjnym podkreślali: „Całą duszą Klemens był przywiązany do Kościoła, do papieża i do Rzymu, dokąd tak często pielgrzymował”. Kierując się jego przykładem trzeba nam dzisiaj kształtować nasze życie w taki sposób, by kochać Kościół, rozumieć go i myśleć razem z nim. Bowiem kochać Kościół to znaczy cenić go sobie, być szczęśliwym, że się do niego należy, być mu odważnie wiernym, słuchać go, ofiarnie mu służyć i z radością włączać się w trudną misję, jaką dziś wypełnia. Przez swoją odważną i wieloraką działalność św. Klemens mówi nam dzisiaj, że metodologia nowej ewangelizacji to: współodpowiedzialność, otwartość, bliskość, dostępność, przyzwolenie na ewangelizowanie siebie, pozytywne zarażanie, współdzielenie wiary i duchowości, przekonywujące świadectwo osobistego i wspólnotowego doświadczenia Boga. Co więcej, był on przekonany, że w Chrystusie znajduje się niezgłębione bogactwo, którego nie wyczerpuje żadna kultura i żaden czas, do którego wciąż możemy prowadzić ludzi, aby ich ubogacić.

Niech w codziennym odnawianiu i umacnianiu naszej wiary wzorem będzie nam św. Klemens, którego zaangażowanie dla Ewangelii i Kościoła może także nas zachęcić na nowo do powrotu do źródeł naszego chrześcijańskiego powołania. Ponowne zapoznanie się i zaprzyjaźnienie z osobą i dziełem apostoła Warszawy i Wiednia może nam dzisiaj pomóc żyć wiarą i miłością z taką wytrwałością i oddaniem, które charakteryzowały tego świętego redemptorystę.

